

Wojna w powietrzu.

W wojnie obecnej, która zmobilizowała na swój użytek wszystkie zdobycze wiedzy i wynalazki, ogromną rolę we wszystkich armiach odgrywają aeroplany. Służą one nie tylko do wywiadów i rekonoskowania nieprzyjacielskich pozycji, ale tworzą powietrzne eskadry, walczące skutecznie z nieprzyjacielem. W powietrzu rozgrywa się formalne bitwy pomiędzy lotnikami, którzy — zawieszeni w przestworzach — muszą stawić czoło nie tylko powietrznym przeciwnikom, ale i armatom, ziejącym z ziemi gradem pocisków. Barwny opis takiej walki na froncie włoskim zamieszcza korespondent berliński „Tagu“:

Było to na pozycji baterii, przeznaczonej do walki z lotnikami — zaczyna korespondent swe interesujące opowiadanie. — Żołnierze, opuściwszy swe armaty odpoczywali w ziemiankach. Tylko obserwatorzy pracowali pilnie przy lunetach.

„Nieuport na widnokręgu!” zameldowano wreszcie. Komendant baterii wydał rozkaz, na który w odpowiedzi zabrzmiało hasło trąbki. Biegiem wypadli kanonierzy z ziemianek i w momencie znaleźli się przy swoich armatach.

„14, 13, 11, 9” odczytuje obserwator z mierniczym instrumencie. Daleko na zachodnim horyzoncie pojawiła się mała, jasno szara kreseczka, która wygląda jak wałka z rozpostartymi skrzydłami, unosząca się bez ruchu nad friułą niziną. Chwilę tak trwa, potem wznosi się powoli, staje się szerszą i ciemniejszą.

„8, 7, 6,” melduje mierniczy. Grubejaca coraz



Wojna w powietrzu: Zestrzelony przez austriackie baterie ochronne jeden z największych powietrznych statków włoskich, systemu Caproniego.

„Jeszcze dwa strzały”, krzyczy komendant — tak blisko trafiły ostatnie. Również z rozkazem wy-

„Trafony!” Jakby popchnięty tem słowem nieprzyjacielski aparat wyprostowuje się, chwilę waha się jeszcze w powietrzu, a potem, błysnąwszy w świetle słońca barwami swych skrzydeł, pospieszenie zawraca na prawo. — W niecałe dwadzieścia sekund gonią go już nowe szrapnele.

„Granaty pięć na prawo!”, brzmi rozkaz. Czarne słupy dymu wybuchają wśród białych obłoczków szrapneli. „Caproni” chwile się po raz drugi, zawraca zupełnie, podnosi ster tyłowy ku górze i szybko opada. Scigają go coraz gęściej wybuchające czarne dymy.

Równocześnie prawie nad naszymi głowami rozlega się huk motoru. To austriacy lotnicy pędzą na pomoc. „Nieuport”, który dotychczas z wysoka spokojnie przyglądał się walce, zawraca pospieszenie i ucieka.

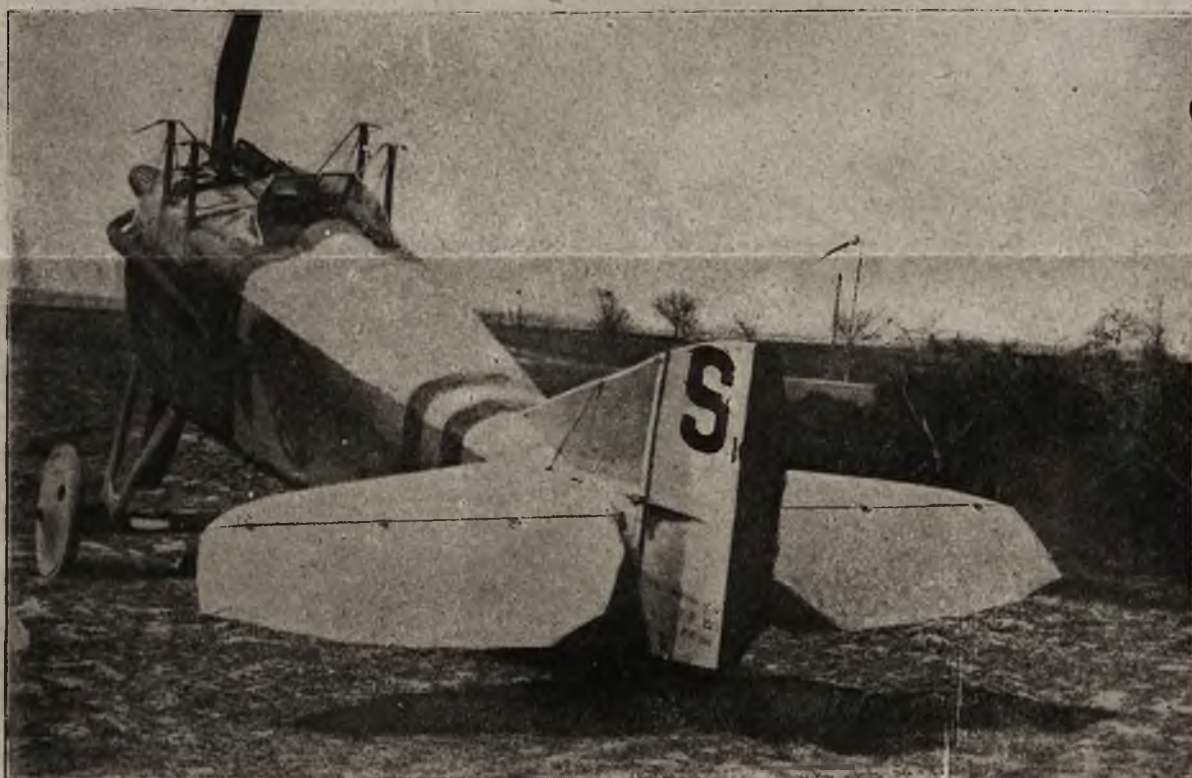


Wojna w powietrzu: Angielski dwupłatowiec zestrzelony na Zachodnim froncie

bardziej linia rozdwa się wreszcie na dwie nad sobą położone. „Nieuport” w towarzystwie „Caproniego”... zauważa komendant baterii. Lornetką można teraz rozpoznać dokładnie dwa aparaty, z których jeden płynie wyżej i bliżej i dlatego wydaje się tej samej wielkości co drugi, lecący niżej i dalej; oba są dwupłatowce. W delikatne brzęczenie „Nieuporta” miesza się coraz silniej trzask „Caproniego”, największego włoskiego aeroplanu, którego trzy motory pozwalają mu rozwinąć wielką szybkość. Dzięki dużej rozpiętości skrzydeł może on unieść 5000 kilogramów bomb. Pod opieką małych aparatów bojowych, „Caproni” obserwuje, fotografuje i bombarduje, kierowany przez trzech ludzi.

Nieprzyjaciół zbliża się coraz bardziej, rośnie groźnie i wiemy już, że będzie usiłował ponad nas się dostać. „65, 48, 3, 2, ognia!” komenderuje szef baterii. Rozkaz przebiega wzdłuż baterii i równocześnie prawie sześć strzałów rozdziera powietrze. Groźnie szybko mkną ku nam lotnicy, mały ciągle ponad dużym. Obserwatorzy patrzą i mierzą, jeden z oficerów liczy sekundy, komendant baterii obserwuje przez lornetkę, kanonierzy wyprostowani czekają przy armatach. Długa pauza! Białe, dwukolorowe obłoczki wykwitają nagle na niebie, otaczając duży aparat dookoła. Zwraca on się na lewo i zaczyna się wznosić. Jego mały towarzysz robi wielki łuk i też kieruje się na lewo. Nowe rozkazy padają, inny kierunek, zmiana ładunku, inna odległość. Błysk i huk, nowe obłoczki wykwitają tuż przy aparacie. Rozpoczyna się walka. Rozkazy, sygnały trąbki, huk wystrzałów, świst kul, wyhuchy mieszają się ze sobą i przeganiają, a na niebie wieniec obłoczków zacieśnia się coraz bardziej — coraz bliżej.

buchają strzały, kanonierzy sami uważnie pilnują ptaka, na którego polują. Nagle obłoczki wykwitają tuż i ptak spada, błyskawicznie osuwając się ku ziemi.



Wojna w powietrzu: Zdobyty przez Niemców aeroplan francuski.

Otwarcie sezonu wioślarskiego w Krakowie.

W dniu 10. bieżącego miesiąca odbyła się uroczystość otwarcia przystani wioślarskiej akademickiego Związku sportowego (w Dębnikach, obok willi Lasockich). Uroczystość odbyła się przy licznych udziałach członków i gości, którzy, mimo chwilowego deszczu, przybyli na uroczystość. Zebranych gości powitał prezes Związku, p. Göttel, podnosząc, że sekcja wioślarska pragnie na nowo rozpocząć działalność utrudnioną i przerwana wypadkami wojennymi. P. Göttel poświęcił w końcu żałobne wspomnienie poległym w czasie wojny członkom sekcji wioślarskiej.

Przemawiali następnie: rektor Smoluchowski